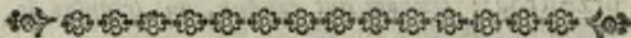


248

OSWIADCZENIE SERAFINA RAFAŁA SOKOŁOWSKIEGO POŚŁA INOWROCŁAWSKIEGO

*W Stanach Sejmujących, na Sessyi dnia 19. Grudnia ex
Turno Woiewodztwa Inowrocławskiego.*

UCZYNIONE.



NAYIASNIEYSZE STANY!

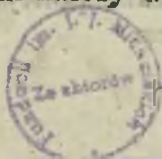
Daruję mnie Lex Curiata, darujęsz JW. Marszałku Sejmowemu, darować raczycie Wy NN. Stany, że nicwotnię per simplicem Affirmatam vel Negativam, iakby należało, lecz mówić muszę; gdyż nie domieściwszy się extra Turnum do szczodrego szafunku głosów; gdyby Posel nie był już mocen in Turno mówić, cierpiałaby Konstytucya Rządu Wolnego; ile tym silniejszy czuje do mówienia pobudkę, że decyzya propozycyi stanowi wstęp do nieuchronney sprzedaży Starostw, za którą ja z mocy Instrukcy mojej skonwinkować się nie mogę; i że JW. Wielkopolski Mielżyński poprzednio mówiący, żąda mieć Paśta wytłumaczone.

NAYIASNIEYSZE STANY!

Biedzilem się dotąd sam z sobą, czyli mając Starostwo bydz mi należy w własney sprawie, troną i Sędzią.

A

*a Skudic
Demboark*





Wszakże, czybym był za przedażą; posiadzon być
mogę, iż szukam obłowu, abym pożył wiecznością,
co posiadam prawem dożywocia; czybym był przeciw
przedaży, i tak spotwarzon być mogę, że użytek oso-
bisty i kieszeń własną, przekładam nad całość, honor,
i spokojność Publiczną.

Trudno iednakże zostać owym piianicą, który od-
zedłszy od iedney ściany, a niedożedłszy drugiey, za-
chwiany na frzodku pada. Jest niebezpieczno czekać
owey przestrogi: *Utinam aut calidus, aut frigidus sis.*

Zatym determinacją wziąłem tę: wrzeczach szcze-
gólnych, niemożna być Kommunitą; bo gdzie Ko-
ściół potrzebuie głośnego Wyznawcy, tam Kartuz za-
sklepiony nieprzydatny.

Ty szanowna Publiczności! sądzić bedziesz o in-
tencjach, a ia, skoro będę pewny serca mego, że tą
dla Ojczyzny tchnie gorliwością, którą Syn dla Matki,
tchnąć powinien; jużem ocalony.

Legli ofiarą wierności dla Panów swych Strafford,
i Montrofs, nasze Złotogolenczyki i Morykonie.

Legli ofiarą miłości dla Ojczyzny, Regule, nasi
Zołkiewscy, Strusie, Kaznowscy.

Legli Cynna Ofiarą zemsty Tygiellina, Tulliusz
Antoniusza; czemużby Polak, w czasie politycznego



odrodzenia Oyczyzny swoiey, nie czuł tyle energii, i tyle zapału, aby wystawił się na pociski i prześladowanie?

Chryzostom na wstępie do Kościoła tak witał Eudoxyą: „ *Iterum Herodianna juris, Iterum caput Joannis queris,*

Kto niewidząc przepaści, wpada w nią, ten się nie-
aż arduie.

Owoż widzę, na co się odważam, i zrywam mil-
czenie.

Nie głębię się w Historji, czym początkowo były Starośtwa; bo sięgając początkow wszystkich czyli w stanie przednaturalnym, czyli w prawie natury, i w Prawie Łaski; i sięgając na to, aby wszystko cofnąć do pierwszych karbów; tedy świat powinienby zwrocić się w materyą pierwszą, i zamęt odwieczny; człowiek byłby drożdżą czyli szumowiną chilu, a nie składem ciała, i duszy; Kapłan Rzezańcem; Rzym pod Cezarem, i Augustem, Pan świata, powinien zostać osadą garści schronionych łotrów; Polska dziczą pod gwałtownym śmiałych naiezdników przywódcą. Katarzyna Wielka Kniazinią; Leopold Dziedzic kilku Koron, Hrabią Habsburskim; Fryderyk Wilhelm, Wybawca nasz, Margrabią Brandeburskim, lub Graffem Hohenzollern;

Zatym Polacy będziecież wieszac czaple? krwią Biskupów mazać Ołtarze? Jałmużnikom Kaźmierskim wydzierać dary Króla i życie?

Zatym gwałty, które wam Wydziałano, nie będą gwałtem: bo zabór Kraiów, Portów, Handlu, byłyby sprawiedliwym na wzajem dawnych rozbojników rozboiem.

A więc Polacy! bywśmy z przyrodzenia wolnemi, i z wpływem w serca Wafze naiezdniczego Słowianów charakteru, stawśmy się dzikiemi; macie odkryć wielką Opatrzności zasłonę, iż to Wy jesteście pod strzechą nędzy, i niedostatku najsławniejsze Potomstwo, które nieznaną się początków spokojnie przewraca dobroczynną ziemię, dostarczając zbytłom tych, co *Prawem wydzierstwa*, lub *nadaniem wydziercy*, przyzšli do *Bogatw*.

Przeto zerwiycie więzy formalności. Ród ludzki gnębiące; i puściwszy się na Prawo mocy; mierzcie siły wafze; a kto otrzyma zwycięstwo, przy tym zdobyz.

A daleyże co? oto: ty nie ty! bo czymże będziez gdy tym zostaniesz czym byłeś?

A daley co? oto: moc wielka tey wielkiej prawdy, wartey geniuszu Fryderyka W. *Filozoficzne principia*, *Kraioiw żguba*; a iak Røssëau iuż po części wyproroczył: *zbytńia wypolityczatość upadek Narodów!*



Kalkulacye Neckera ; iutrzenka rzeźby ; za tą ,
Rząd Poiffardów ; Niekarność żołnierza ; i ofad utrata.

Alboż nieokazano że Platoniczna człowieka defini-
cya. *Homo animal bipes implume*, iest oznaką obškubane-
go koguta ; ktorego rzucił uczeń, pod nogi Mistrza.

Principium to, iż iakiemi gradacyami machina dą-
żyła ku upadkowi, takiemiż w gorę cofniętą bydz po-
winna tak ia tłumaczyć: że przy naprawie machiny,
trzeba ią brać od punktu aktualnego zepfucia, do pun-
ktu, gdzie zepfucie wzięło przewagę ku upadkowi.
Lecz przestąpiwszy ten punkt centralny, i zapędziw-
szy się aż do punktu, zkąd machina wzrost swój brać za-
częła; iuż tam machinę całkiem rozrzucić trzeba. A
macież to w obiekcie NN. Stany? rozrzuciwszy sprężyny ;
kiedyż złożycie ogół i iaki.

Stosownie więc do powyższego principium na tey
prostej zafadzie gruntuję wnioski moje.

Starostwa są własnością Rzeczypospolitey, z de-
stynacyi swoiey całkowicie przeznaczoną ku utrzyma-
niu exystencyi Kraiowey.

Ziemszczyzna czyli Dziedzictwa są funduszem w po-
moc pierwfzemu, w części tylko pewney destynowa-
nym.

Zatym sprzedaż Staroſtwa będąc przeciwną Duchowi pierwiaſtkowego kontraktu ſpołeczeńſtwa; będąc przeciwną wſzystkim początkowym Prawom Konſtytucyjnym Narodu; będąc przeciwną Ustawie Rządowej dnia 3. Maia, i onę niſzcząc; czy przyſtoi, czy godzi ſię, i czy ieſt w mocy legalney RzeczyPoſpolitey, z rozpruciem pierwiaſtkowego Paktu Narodowego, alienować funduſz Publiczny pod imieniem Przedaży? Przedaży zawodney, a przedaży wieczney i nieodzowney?

Sprzedaży, z którey, albo Rzeczpoſpolita z Właſcicielki ſtaie ſię golotą, albo przedawca ſtaie ſię zwozdicielem; a to przecięż naſtąpić muſi.

Wszakże Staroſtwa ſą wlaſnością Publiczną; żadna zaś wlaſność ſzczególna nie może należeć do dwóch *immediatè* Właſcicieli, z natury ſobie rożnych, jak uważam, *Publicum i privatum*.

Gdyby tedy Rzeczpoſpolita wyrzekła, że przedaie ſwą wlaſność, i wyzuwa ſię z Dziedzictwa na wieczność; pytam ſię: kto tu będzie Właſciciel, czy Rzeplta czy Nabywca? ieſli Nabywca; więc *Pactum* oſtrzeżoney pierwotnie exyſtencyi Kraiowey pęka. Jeſli Rzeplta? więc Nabywca ſtaie ſię ſmutną łatwowiernoſci ofiarą. Jeſli oboie będą Dziedzicami? ten gruntów a Tamta użytkowników? więc tytuł Dziedzica zawodniczy, i kontraktującym Stronom w tym tylko dogodny, że dawnych Dziedziców degraduje, do kondycyi nowo Nabywców;



rownaiąc ostatnich w dobrodziejstwach z pierwszymi, a w ciężarach pierwszych z ostatnimi.

Rzeczpospolita nie jest mocna alienować tego, co stanowi wieczny fundusz dla Narodu; i co przez początkowy skład ciała Kraiowego, zostało przeznaczonym na własność, i na majątek ogólny Publiczny, gdyż ten alienowanym być nie może, jedynie do potrzeb i obrony powszechny, przez użytek trwały i przez Administracyą ku najlepszemu dobru kierowaną rozrządzanym być powinien; bo: własność i iestestwo, chodzą w tak nierozprzęgłej kolei, że zniszczywszy jedno, niszczy się drugie. — A Naród jestże mocen alienować iestestwo swoje?

Tak w Saxonii, Elektor udzielny, i Pan absolutny, nie mocen jest utracić majątku Kraiowego, Narodu sobie poddanego.

Jeszczeż alienacya jeżeli za gotowe pieniądze, wystawia Kapitał na łup pierwszego Agressora; ieśli na Oblig, wystawia Possessora za pierwszym wtargnieniem nieprzyjaciela, do opłaty długu, Publiczności należnego; wystawia go przy tym, albo na wieloraki mus dostarczania potrzebom Kraiowym, albo na niepewność dnia, i godziny Sądu Pańskiego, kiedy obudowany, zagospodarowany, z Possessyi ustępować musi.

Powiedzianym tu było: że niektóre Województwa, umocowały Instrukcyami swemi godnych Possów do

Przedaży; już więc nie ja lecz Instrukcyja Woiewództwa mego dyametralnie sprzedarzy przeciwna aż z włożonym na nas Pośłów obowiązkiem, abyśmy wyfzli z Protestacyą; zdaie się zapytywać: czyli to przezacne Woiewództwa miały Prawo autoryzować do takiej Przedaży? która razem dwie własności niszczy, iedną dożywotnią, drugą wieczną funduszu Rzepltey?

Jeśliby zaś Starostowie przez wynaleziony sposób dogodny, ocaleli przy własności Dożywotniey; z tey strony upada zarzut, infrakcyi Praw, ktore mówią za niemi; lecz alienacya wieczna głównego i istotnego majątku Narodowego, byłaby przeciwną wszystkim Prawom Końtytucyiny.

Bo—obdzierając Naród z najsświętszego Prawa własności, a przeto z sposobu obrony, i utrzymania exystencyi swoiey, wystawia się Rzeplta na witydny w Europie widok. Iż ieden Naród Polski, w alienacyi majątku swego, poszukuie tego kredytu i funduszu, ktorego inne rządne Narody, nawet Miasta, szukaia w ocaleniu majątku Publicznego.

Tak Hambourg, Nürenberg, Gdańsk, Wrocław, mają Territoria; Szwaycary mają Balliaże, Hollandya ma swoje Pais de Généralité; Moskwa Gubernie; Prussy Amty; Erbpachty; Kurlandya Dobra Feudalne inne Alloydalne. A Myżby ieden pod Słońcem Naród, zostali podobni do Hord Tatarskich; u których majątek w trokach, obro-

na

na w ucieczce; wolność w napadach, a Patryotymm w przyjęciu narzucaney na przemian dependencyi?

Przykład z Francyi pożyczony, iest do naszey pozycyi nie stosowny; Tam stan Kraiu zadłużony aż do obawy bankrutu Narodowego, przymusił Francyą do kroku odebrania Dóbr cudzych i do sprzedaży onych.

Jeszczeż niewszystkie przedano, a gdyby i to nastąpić miało; tedy Francya ma ieszcze Patrimonia, przy których zostanie, iako to: Porty, Possessye Zamorskie.

A my mamyż to wszystko? wieleż winni iesteśmy? oto? 10. Millionów.— Komuż? oto: Bankierom Kraiowcom.— Po sprzedaży Starostw, coż nam na fundusz zostaje? oto: kieźzeń Obywatela, który, albo nie zechce, albo też i chcąc, nie będzie w stanie, dać tyle i w tym czasie;— ile, i kiedy, nawala potrzeb na obronę Oyczyzny wymagać będą.— a wraze zadłużenia? coż Ci Narodzie zostaje na hypotekę? oto: z Osób Obywatelskich, i majątków partykularnych, zapisywać bezpieczeństwo zaciągnioney pożyczki; a z tym co poydzie? czy individua na dyskrecyi Rządu? Czy Rząd, i Naród, na dyskrecyi Individuów polegnie? proszę mi rozwiązać to Problema.—

Projekt sprzedaży Starostw wprowadzi Prawodawctwo Nasze w oczywistą z samym sobą *in Systemate* Le-

B

gislacyi kontrydykcyą: bo iakże można te dwa przeciwna principia pogodzić: aby Miasta w obrębach pierwiastkowej lokacyi zachować, a Rzeplę rufzyć z ofad odwiecznych, i nieruchomych? Miasta będziecież pewni funduszów Waszych? ieśli Rzeplta Pani Wasza swoich niebędzie pewną? a zatym Prawo takowe niebyłoby Prawem = *post Transmigrationem Babylonis?*

Nadto chcący sprzedać Starostwa, i razem iść wiarą dobrą; tedy należało tą sprzedażą uprzędzić dzień 3. Maia, aby przez zatwierdzenie Prawem Ustawy Rządowej dzieła tego, i Rzeplę zabezpieczyć, iż iest pewną zmiany a nieutraty własności; i nabywców, iż są pewni nabycia swego.

Gdyby zaś ta sprzedaż uznaną była za nieuchronną tedy bydźby niemogła, tak nagła iak iest projektowana, lecz chybaby następować mogła zwolna; iuż nie dla ocalenia Dożywociów; lecz dla tego; iż odgraniczenie, wydział gruntów między Włóścianów; urządzenie powinności; podrobienie ogulów; ciągnąć za sobą zniżenie lub podwyższenie Licytacyi, w proporcycą, ubyłych, lub przybyłych Beneficiów, grożą: iż porywczoz robiąc i Skarb będzie skradzionym, i Fundusz utraconym; i ciężar podatków, który my teraz gwałtem od Dóbr Ziemičkih odepchnąć chcemy, z czafem przywali Nas tym dzielniey, że iuż ubyłoby nazawfze zrzodło do czerpania funduszów z kąd inąd, iak tylko z Ziemičczyzny.

Dodamyż do tego potrzebę 80. Millionów gotowizny, w proporcją 400. wartości; a 60. w proporcją 300.; brak cyrkulującej w Kraiu Monety; zamknięcie kredytu; Powiększenie lichwy; spadek wartości majątków; ogólny niedostatek, i z czasem niemożność opłaty Podatków; a zatym powszechną konfiskatę.

NN. Stany! na imię śmierci wzdryga się natura: wszakże nie dla tego, iż z życiem kończy smutki i boleści; lecz że będąc przeysciem do niewiadomey, i tylko zgadywaney wieczności, wystawia trwożliwy obraz nie wycofanego na zawsze bytu.

Tak, czybym śmierć uważał w zględzie nadgrody lub kary; czyli materyalnego exystencyi zniszczenia; czyli ciągłej z ciała w ciało przechadzki; niemasz kogoby nieprzeraził okropny przeszłości widok!

Wszakże, gdyby wypadło Kromwelowi wziąć postać Karola; Karolowi Montezumy; Elżbiecie Maryi, lub Eflexa; Justynianowi Bellizaryusza; i gdyby ta postać trwała na wieczność; cożby te Dusze niecierpiały, acz twarde i Kamienne? a Myż fundusze Rzepltey utraciem na wieczność! pewniż jesteśmy niezawodney na przyszłość onych deitynacyi?

Coż za zysk z przedaży, większy a niżli z Emfiteuzyi Czyfnzowey? czym nawzajem upadły Rzepltey

kredyt przywróciemy? czym Oyczyznę w razach ostatniej potrzeby ratować potrafiem?

Będziemyż odtąd mocni wyrzec; Powiat Bytowski, Lemburski, Starostwo Drahimskie, Territorium Fląbąskie hypotekujemy? czyli też, ta kolej czeka; wszyscy załawiamy się, wszyscy w branie za Granicę hartuie.

Karę i nadgodę wszystko stoi; zwolniewszy te dwie dzielne sprężyny, ponęty, i powściągu; Niebo i Ziemia upadną.

Penfya ruchoma będzieli oznaką charakterystyczną nadgodry Kraiowej, iak iest w Anglii?

NN. Stany! wszędzie froka pstra: i Anglia mniej liczy cnotliwych Staffordów, niżli niefzczęśliwych Stuardów; i tam po dziś dzień szczyci się Familia sławnego Malborka Pessefją *Blenhaimu* nadana Przodkowi swemu w nadgodę wielkich czynów; i tam Konstytucya polityczna więcey zbliża się do arbitralności, niżli do rządnej wolności; i tam nie tak Prawo iest hamulcem od gwałtu i swywoli; iako raczey, tragiczna pamięć dwochsetnego topu we krwi Narodu; i tam Moneta zwykła cyrkulować za wyższym procentem.

Lecz, niech już i pensya będzie nadgodą cnoty i załug; a taż pensya nie może być obmyślana z czyn-

szu Emfiteutycznego? z tą różnicą, że Rzeplta iefzczę-
by własności nieutraciła.

Owóż tu kamień probierny zamiarów przedaży, ie-
śli inny widok nieprzeważa nad publicznością.

NN, Stany! nikt nieprzedaie bez pieniędzy; nikt
niekupuie bez ewikcyi; i nikt nieskwitowany z całko-
witego szacunku, nie iest dobrym, i nierufzonym Dzie-
dzicem.

Wszystkie te kondycye dla nabywcy i zbywającego
koniecznie, nie są dopełnione w Projekcie do przeda-
ży. Przytłażby zatym na Rzeplę Prawodawczą, aby
otworzyła wstęp do zawierania Tranzakcyi wiarą po-
dwóyną, wiarą tak rzekę wiarołomną? a to przecię wy-
pada, gdyż albo Publiczność szkodować będzie przez
niedostatek ostrożności; albo Individua ucierpią przez
zbytek ufności, to iest: albo na iednę stronę pada brak
Ewikcyi, albo na drugę strata awansu.

Wzakże natura Czynszu do Ziemi przywiąza-
nego iest z obowiązkiem długu, czyli daniny, więc tym
samym Dziedzictwo zawiedzioue; a gdy takowe Dzie-
dzictwo weźmie pościć Ziemfzczyny; tedy iuż to
przez część inwolucyi Dziedzictw, Ziemskich w sposo-
bie Ewikcyi, dla Skarbu zastrzeżoney; iuż to przez
niemożność punktualnych opłat, zwraca się do dawney
Ziemkości, cały ciężar Ewikcyi; a zatym nie Dobra

Królewskie przeistaczają się w Ziemskie, ale Ziemskie w Królewskie, gdyż po zaszłym porównaniu Dóbr Rzepltey z dawnymi Dziedziectwy; tyle przybywa obojętnych Ziemszczyzny Dziedziców, ile nowo Nabywców; a tak już nie Ofiara dobrowolna, ale ogólny Podatek uciskać będzie Dziedziectwa Ziemskie; i w tym względzie *principium* iednostayności Possessyi iest dogodnym.

Lecz to samo *principium* na drugą stronę obrociwszy; po ścisłym obrachunku wszystkiego, pomienione *principium* zbliża się do principiów Franzuzkich to iest:

Iż za wyextraktowaniem Władztwa Rządowego, aż do arbitralności nad Osobą i majątkiem Poddanych; czeka powszechny ucisk, lub powszechna insurrekcyja. A taż ostateczność iest potrzebna? „, Kto Syn Oyczy-
 „ zny, czci granicę winney Rządowi uległości, i strzeże
 „ szranków Rządowej opieki, z których ani Rządzący ani
 „ rządzeni nie występują, mając na bacności, iżby ani
 „ woda rozlawszy się po płaszczynie, i uszkodziwszy
 „ okolice, Młyna niezatopiła; ani pęd strumienia nad-
 „ to tamami zwarty, nie podmył, i nie zerwał grobli
 „ i Młyn nie obsechl.

Principium iednostayności Possessyi zgłębiam daley:

NN. Stany! ulbo macie w obięckie iednoczyć Náród, albo nie? iесли niemacie, na cóż pozoru używa-

cie *identitatis* Possessyi? ieśli macie; za c6ż Starostwa oddzielne od innych D6br Rzepltey traktuiecie?

Czy wi6c nie iest raczey siać nasienie niezgody ni-
zli iedności; niszcząc Przywileie iednych, a nietyka-
jąc drugich,

Daruycie mi NN. Stany! co powiem: chybabyście
w tym widoku tak czynić mogły, abyście złamawszy
iedne, p6żniej złamali drugie.

Lecz zrobicież to po zapadłej Ustawie Rząd-
owej 3. Maia, każdemu własność zabezpieczaięcy?

Wszakże ieśli iuż i ta świętość ruszoną będzie;
c6ż po Prawie skoro go Nar6d nigdy pewnym nie
będzie? na co związki mi6dzy Rządem a Poddanemi?
gdyż ieżli ci nieocaleią przy Prawach swoich; c6ż kogo
Rząd interessować może?

Oczyzno! alboż ztąd iesteś Oczyznaną że się na-
zywasz Polską? wszakże ztąd, że własnością Naszą w
Polszcze będącą, wiążesz Nas do siebie. Usunął na mo-
ment tę istotną Patryotyzmu zasadę a uyrzył natych-
miał czyli urodzeniem i osiadłością Huron nie będzie
tak mężnie obstawał, *pro aris & focis* dziczy swoiey, iak
My obstałem przy całości i obronie Twoiey?

Mniemacież NN. Stany; że Nar6d iak iest cały,
iuż nie na szczególne Individua, ale na ciała dzielący

się, w feru swym nie wyrzeknie: *Principia własności wsfy-
stkich Nas są iedne i niezmienne*: ieśli te w części narufzone bę-
dą, tedy będą w calości. Strzeżmy się powszechnego Praw
beśpieczeństwa upadku; a w tym wstrzęsienie! zatym,
spodziewaneż ziednoczenie? czyli też szmer pokątny,
którym całkowicie nigdy pogardzać nie trzeba. Bo
„ pochylić się niekiedy Tulipan zwarzony pieką upału;
„ ależ zakrzepiony spadkiem rosy odżywczey, znowu
„ głowę podnosi, i póty walczy z różną na przemian do-
„ lą, póki i sam niezwiędnie i znikomością swoią nie
„ pozbawi ogrodnika ozdoby Parteru.

„ A z pozostałą cebulką różnie bywa, ta wſchodzi
„ i wykwieca się, druga woli zniszczyć, niżli pſtrzyć
„ i barwić ziemię na odmiany powietrza wystawioną.

Bydź może, iż niektórzy Starostowie dopniecie za-
miarów Wafzych, i osiągniecie Dziedziństwem, co dzier-
życie dożywociem. To kupno bydź może zyskowne;
ieśli wartość produktowej ziemi płacić będziecie chło-
dnikami w czasie zapału powabnem; ależ i Wy iefteścież
pewni własności nowo nabytey, ieśli Oyczyzna nie
będzie pewną własności odwieczney?

Ciekawy więc ieftem i tu kalkulacyi Polityczney,
aby nie przyſwoiwszy pewno iedney części, całkiem
odepchnąć drugą. Zabeśpieczenie wſzelkie nowo Na-
bywców ieftrękoymią potrzebującą poręki; bo gdzież
ieſt ta pewność zaręczenia? czy nie¹ w tym Seymie,

któ-

który dwa razy wyrzekłszy, to pod Prawem podwoyney kwarty, to pod Ustawą Rządową, że każda własność jest nietykalną Arką; w obalinach własnychże uchwał zakłada przybytku Oyczyłtego budowę?

A naż iezcze Seymy następne, iak Nas uczą przykłady, w nienawisci i wzgardzie następny dla poprzedniego, podobne do Zołnierza, który zmieniwfzy Mondur, tenże sam oręż w pierśiach wczorayszego kolegi utapia, którym przed dezercyą swoją bronił onego; wyrzekną:

„ Własność Oyczyzny uronioną bydź niemogła: Naż Nastę-
„ pca Tronu powie: Ustawa Rządowa zabezpieczyła mi Tron,
„ i razem zabezpieczyła wszelką własność. Ta własność czy
„ ona jest Korony, czy Rządowa, zawsze jest własnością, mo-
„ cą Prawa Peryodycznego, czyli odmianie nie uległego,
„ wchodzę w Prawo moje. Inne Prawa późniejszy sa
„ tym czasowe; Pora nadeszła do obalenia ruchomych:
„ ruzam z Possesji nowo Nabywcę iako Intruza i
„ Uzurpatora.

Cóż na to za odpowiedź czy nie z wynalazku Francuzkiego?

Wydział Starostw na Szlachtę uboższą uważam w tym podobieństwie: Bartłomicia ze skóry złupiono, a Pawłowi głowę ucięto: Przechodzeń tknięty litością nad żalobnym widokiem; obdarł Pawła ze skóry; aby

C

w nią odział Bartłomieja, a natomiast Bartłomiejowi od-
 ciał głowę, aby ją przyprawił do tułuba Pawłowego.
 Cóż obydwie ofiary zyskują? oto obydwie bez skóry, i
 bez głowy zostały. Tak, ty Szlachcicu będziesz Czyn-
 szownika Czynszownik, to jest: Czynszownik z trze-
 ciey ręki. A ty Starosto! będziesz z Dożywotnika
 Dziedzic, a z Dziedzica wygnaniec.

Szlachcicu! dawnożeś był narzędziem gwałtu Mo-
 żnowładcy? a gdy idzie o ruszenie z Possessyi Starosty,
 jesteś obrońcą Ojczyzny i za iey całość męczen-
 nikiem.

Bracie! czy niebędziesz ty w końcu ową piłką?
 która im mocniej o ziemię uderzona, tym wyżej w
 górę podskoczysz; aby w podskoku schwytna, znowu o
 ziemię ciskaną była.

Szlachcicu siedź ty w domu, niełaszcz się na
 Publiczny majątek, uprawiaj Oyczyłty zagon; *Na-
 coś ta ostateczność* abyś *przez gwałt* przedzierał się do
 kawałka ziemi Publiczney? Raczey sam pracuy i
 żyw się, a w niedostatku twoim, ubierz Syna twego w
 fuknię Skarbową obrońcy Ojczyzny; dopiero zawołasz
Eccę tunica Filii mei! i plód, twój Bóg pobłogosławi.

Wytłomaczywszy się iak myślę, niechby też obłę-
 dnie; lecz iak czuję tym kończę:

Przeszkoda od wiatrów przeciwnych, w porę pływ Wistą, niedozwoliła mi, bydź w Warszawie dnia 3. i 5. Maia.

Niebywfy przytomnym; niemogę dzielić chluby z uczestnictwa w przyczynieniu się do politycznego odrodzenia Ojczyzny moiej.

Jakich w ow czas bydź mi należało myśli, głos mój o Rządzie Centralnym na początku Seymu miany dowodzi.

Później umilkłem; bo Instrukcyą Woiewództwa ściśniony, aż do obowiązku wyjścia z Protestacyą przeciw Następstwu Tronu; byłem winien tak się zachować; abym i początkowego przeświadczenia nie obraził; i woli tych nieuchybił, którzy wybierając mnie, mieli Prawo mnie rozkazywać; i abym od Króla Pana Mego nie był sądzon o podchlebstwo, tam gdzie głosem Ojczyzny mówić powinienem.

Zwolniony w obowiązku względem Woiewództwa *mocą zapadłego Prawa*, oświadczam na czele Narodu, iż *Prawu jestem posłuszny*, z tym pewnieyszą dla Rządu rękoymią o podległości moiej, żem się nietargnął na dawnieyszy.

Korony nie ofiarowałem, bo przed zachodem Słońca, które mi świeci, za Jutrzenką nie tęsknię.

Niemam zaślugi u N. Elektora Salkiego, gdyż tu nie byłem, kiedyście NN. Stany skronie iego wienczyli; ale natomiast chcę dowieść: iż gdybym żył w

czasie Bezkrólewia po Janie III. nie byłbym tak łatwy do odprzysiężenia się na Elekcyą Stanisława iak łatwy do zaprzysiężenia na pierwfzey Elekcyi.

I dla tego na przysiędze stawam.

NN. Stany! odwołał się Turczyn pod Warną, do Boga Chrześcianów sobie nieznaiomego, i żeniąc sprawę swoją z sprawą Boską, wziął Go za mściciela złamanego Przymierza.

Medea, straciwszy Runo, w czuciu wyrzekła: Bogowie! Paręczniki ślubów przez Jazona mnie zaprzysiężonych i niedochowanych; jeśli nie zemścicie się o belgi Wafzey, w krzywdzie moiej, Wam wydziałaney; jesteście albo bezfilni, albo nie czuli.

Owóż ia w obronę własności Publiczney, biorę Ustawę Rządową dnia 3. Maia, którąćcie Wy sami bezemnie tak uroczyście zaprzysięgli. I za tą tarczą stojąc, *odwołuje się w oblicz Wafz, przeciw sprzedaży funduszu Publicznego, a jestem za Czynnem Emfiteutyicznym.* Co do pewności Possessyi wiecznym, a co do pożytku Skarbu, w pewnych czasiech zwiększonym.

Gdy zaś upadek Propozycyi JP. Wołyńskiego, byłby wstępem do konieczney sprzedaży; i iużby nie było kwestyi, *an*, tylko *quomodo*, tedy gdyby *fato pluralitate* zapadła na stronę sprzedaży; ia w dalszym ciągu tey materyi Wotować niebędę, i do tey okoliczności z Possa staię się Arbitrem.

